Nr. 142 Kraków, sobota 25 czerwca 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-96 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąteczonych

Konto PKO Kraków 400.670

Kandydaci notarjalni

—o—

Nie o tych kandydatach notarjalnych chcemy mówić, którzy ciężko pracując u swoich szefów, kilkanaście lat czekają na nominację na notarjusza, na samodzielne stanowisko i jako ojcowie dorosłych już dzieci, częstokroć z siwizną na skroniach zawsze są jeszcze „czekającymi kandydatami", aż wreszcie po długich latach osiągają to stanowisko, które jako młodzi ludzie z zamiłowania, w każdym razie z wolnej woli jako swój zawód wybrali i do którego przez dziesiątki lat ciężkiej pracy się przygotowywali.

Mówimy o nowym typie „kandydatów notarjalnych", jeszcze o wiele starszych, po większej części zupełnie siwych, którzy za młodu notarjatu jako swego zawodu nie wybrali, nigdy się do niego nie przygotowywali, nigdy go jako kandydaci nie wykonywali, lecz, mimo to są — „kandydatami notarjalnymi", bo o stanowisko notarjusza się starają. — Narazie siedzą jeszcze na kurulnych krzesłach sędziowskich, narazie jeszcze jako „niezawiśli sędziowie" sądzą, lecz równocześnie marzą o łasce ministra sprawiedliwości, który w swej wszechmocy może ich posłać na chudą emeryturę, albo też omaścić tę emeryturę tłustym notarjatem. I tak patrząc się teraz na trybunał sądowy widzimy jego członków równocześnie pod dwiema postaciami: jako sędziów i jako „kandydatów notarjalnych" nowego typu.

W ostatnich czasach coraz częściej bowiem słyszymy, że wysocy sędziowie zostają po przeniesieniu w stan spoczynku zamianowani przez ministra sprawiedliwości notarjuszami. Kilka takich wypadków nastąpiło ostatnio także w Małopolsce, gdzie tego rodzaju nominacje są nowością. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Strawiński został notarjuszem w Sosnowcu, wiceprezes tego sądu p. Markiewicz notarjuszem w Rzeszowie, sędzia trybunału administracyjnego Dunikowski notarjuszem w Krakowie.

Czy tego rodzaju nominacje są zgodne z konstytucją? Mamy w tym kierunku bardzo poważne wątpliwości. Także zrzeszenie sędziów i prokuratorów dopatruje się w tych nominacjach obrazy konstytucją zagwarantowanej niezawisłości sędziowskiej. Sędzia, wydając wyrok, nietylko bowiem nie powinien się obawiać usunięcia lub przeniesienia, lecz nie powinien także myśleć o nagrodzie we formie więcej lub mniej tłustego notarjatu. Niektórzy nasi dygnitarze sądowi dbają jednak widać mniej o głoszone przez swoje własne zrzeszenie **zasady**, a bardziej o **posady**, skoro nominacje te przyjmują.

Nominacje te wywołują — oprócz konstytucyjnych — jeszcze dalsze zastrzeżenia.

Dotychczas uważano u nas notarjat za zawód życiowy, a nie za synekurę. — To też mianowano u nas notarjuszami kandydatów notarjalnych, którzy do tego obranego przez siebie zawodu przez długie lata się przygotowywali, nabyli w nim doświadczenia i rutyny i czekali przez długie lata na swoją kolej nominacji. — Teraz oni w nadziejach swych są zawiedzeni i mogą w charakterze pomocników ewentualnie i do końca życia całą swą wiedzą i doświadczeniem fachowem wysługiwać się jako koncypienci w najemnej pracy „zasłużonym sędziom", którzy bez żadnego przygotowania i doświadczenia fachowego — spędziwszy może całą służbę sądową w sądzie karnym — obejmują już w podeszłym wieku odpowiedzialny urząd notarjusza, aby — za pracę swoich doświadczonych koncypientów i solicytatorów — inkasować **sine cura** nadwartość najemnej pracy we formie kilku lub kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie.

Nie słyszeliśmy także, aby ci nowi notarjusze zrzekli się byli swej emerytury sędziowskiej. W czasie, gdy niższym funkcjonarjuszom sądowym, uginającym się pod brzemieniem pracy, co kilka miesięcy urywa się kilka procent z poborów i tak już głodowych, gdy mniej szczęśliwi emeryci ledwie koniec z końcem mogą związać, „zasłużeni sędziowie" **obok** tłustych dochodów notarjatu pobierają **emerytury**.

Polskie życie pomajowe stwarza tedy zupełnie nowe zjawiska prawne: obok konstytucją zagwarantowanej demokracji parlamentarnej krypto-dyktaturę, obok niezawisłych sędziów krypto-kandydatów notarjalnych.

—ooo—

Na sposoby biorą się...

Deficyt budżetowy już ustalony i jeszcze większy zagrażający sprawia słusznie kierownictwu finansów państwowych największą troskę. Powiedziano wszak z autorytatywnego miejsca, że równowaga budżetowa jest jednym z podstawowych warunków utrzymania stałości waluty — to jeden powód; drugim jest ten, że sanacja uważa stabilizację złotego, dokonaną w październiku 1927 roku przy pomocy wielkiej pożyczki amerykańskiej za swą chlubę i wystawiłaby sobie świadectwo ubóstwa, gdyby dopuściła do zachwiania się swego dzieła.

A tymczasem równowaga budżetowa, mimo stosowania różnych sposobów, staje się coraz mniej pewna. Nic w tem dziwnego, jeżeli się uwzględni wyczerpanie społeczeństwa w następstwie kilkuletniego kryzysu oraz upór, z jakim miarodajne czynniki dla jakichś prestiżowych momentów podtrzymują konieczność budżetu w granicach około półtrzecia miljarda złotych.

Różne, powiadamy, stosuje się sposoby dla dobrego celu: utrzymania względnie przywrócenia równowagi, ale zasadniczemi są oszczędność w wydatkach z jednej i praca nad podniesieniem dochodów z drugiej strony. Nie można zaprzeczyć, że pierwszy sposób jest u nas szeroko, nawet zbyt szeroko stosowany; oszczędza się przeważnie tam, gdzie opór jest najsłabszy i oszczędza się bez obliczenia konsekwencji. Oszczędza się na płacach pracowników państwowych — efekt dla skarbu, na oko tak się wydaje, jest dobry, jeżeli nawet przyjmie się tylko 100 miljonową oszczędność. A skutek? Zmniejszenie dochodów pracowników państwowych zmusza ich do ograniczenia konsumcji, koło dalej się obraca w kierunku kurczenia się dochodów z podatku obrotowego, różnych podatków spożywczych i t. d., staje na tem, że co oszczędzono na wydatkach, odbiło się na zmniejszeniu dochodów. Oszczędza się na inwestycjach, prawie całkiem ich się nie robi. I znowu ten sam skutek: wskutek zniknięcia jednego z największych pracodawców: państwa ustaje ruch budowlany, zmniejsza się wytwórczość przemysłowa, wzrasta bezrobocie, miljony ludzi nie mogą zaspokoić swych potrzeb i znowu państwo traci dochody z podatków pośrednich i z monopoli.

Można więc powiedzieć, że sposoby oszczędnościowe zawodzą, a nawet wywołują wręcz przeciwny skutek. A teraz druga metoda: powiększenia dochodów. Robi się to u nas i przez nakładanie nowych podatków i jeszcze silniej przez próby gwałtownego ściągania dawniejszych. W ostatniej sesji sejmowej uchwalono nowych podatków coś z pół tuzina, m. i. tak drobne, ale dokuczliwe, jak podatek na drożdże, na elektrykę i t. d. Figurują one w dochodach z tak minimalnemi pozycjami, że nawet mówić o nich nie warto. A ściąganie podatków to już prawdziwa tragedja tak dla skarbu, jak i dla podatników. Może sobie p. Starzyński nakazywać urzędnikom skarbowym bezwzględne postępowanie wobec zalegających, ale p. wiceminister z wysokości swego gabinetu ministerjalnego nie orjentuje się widocznie w położeniu tak, jak je znają urzędy skarbowe na miejscu. Jak ostro, to ostro — rozkaz musi być wykonany, kto na tem skorzysta? Najmniej skarb, najwięcej hjeny licytacyjne; sprzedaje się ostatni towar czy urządzenie domowe za grosze, koszta licytacji przewyższają nieraz uzyskaną ze sprzedaży kwotę.

Są sposoby inne, ale o tych nie chce się nawet słyszeć; ba, nawołujących do ich stosowania traktuje się niemal jako zdrajców stanu. Czytaliśmy gdzieś, że w wydatkach wojskowych też robi się oszczędności z tym wynikiem, że zmniejszyły się one o — i złoty. Zapewne, nie można myśleć o oszczędnościach, jeżeli się robi sztuczne pogłoski i nastroje, wszystkie oparte na pewności, że armja wszystkim ewentualnościom sprosta. Ale czy społeczeństwo sprosta kosztom? To społeczeństwo, któremu woda dochodzi już do ust, grożąc— zamknięte one już są i z innych powodów — zatopieniem tych szczątków pracy i inicjatywy, które jeszcze jako tako utrzymują jakieś życie na powierzchni.

Gdy się p. Sanojca rozkleił...

Przed paru dniami donosiliśmy o osobliwem rozdwojeniu osobowości posła z BB — p. Sanojcy. Poprostu jakby się w nim to BB rozkleiło: jedno B wołało głosem poselskim: „byczo jest" — drugie obywatelskim głosem wyborcy — beształo tamto!

W literaturze polskiej znany jest podobny cokolwiek wypadek — niezupełny precedens — z owym zdziwaczałym na zatraconej, odludnej stacyjce kolejarzem, zmuszonym pełnić kilka funkcyj, które symbolizowały dwie czapki: naczelnikowska, czerwona — i ciemna dla innych czynności; oraz dwa miejsca urzędowania w izbie biurowej. Kolejno zasiadał on tam to jako podwładny, piszący raporty, to jako przełożony, wypisujący nagany („Komedjantka" Reymonta).

Na posła Sanojcę działa, widocznie, nie kolor czapki, lecz raczej barwa otoczenia: radośnietwórczym się czuje w Warszawie, w klubie BB — pokutną minę wywołuje na jego twarzy Pokucie.

Możnaby oczywiście w dobie fotomontażu stworzyć syntetyczną fizjognomję p. S. — kołomyjsko-warszawską: połowa oblicza radosna — połowa ponura.

Wróciliśmy do tego tematu, ponieważ incydent z p. Sanojcą coraz więcej nabiera rozgłosu.

Socjaliści francuscy dzwonią na alarm!

SENSACYJNE SPRAWOZDANIE O TENDENCJACH ODWETOWYCH W NIEMCZECH

Dzienniki paryskie publikują bardzo interesujący dokument, który wymownie świadczy o nastrojach we francuskiej partji socjalistycznej. Jest to sprawozdanie berlińskiego korespondenta „Le Populaire", przeznaczone dla kierowników partji socjalistycznej we Francji.

List ten wywarł ogromne wrażenie w Paryżu; Blum i Auriol, przywódcy socjalistów francuskich, pod wpływem rewelacyj swego berlińskiego korespondenta, zażądali natychmiastowej konferencji z towarzyszami z za Renu. Konferencja ta odbyła się rzeczywiście w Koblencji. Ze strony niemieckiej uczestniczył w niej poseł Breitscheid.

Korespondent berliński „Populaire", nawiązując do ostatnich wydarzeń w Niemczech, pisze:

„Przez Rzeszę przewala się może nacjonalizmu i frankofobji. Określenie, że panuje tu nastrój z przed wojny, byłoby za słabe. Sytuacja jest o wiele poważniejsza. Przed wojną żyło się w Niemczech dobrze, masy były raczej bierne. Nastroje wojenne istniały jedynie w kołach pangermanistycznych, wśród kliki dworskiej i w armji. Masom te hasła były obce. Dzisiaj masy zaczynają nadawać ton polityce. Są to te masy, które cierpią i którym powtarza się notorycznie, że wyłącznym powodem ich nędzy jest bezwzględność zachodniego sąsiada, który, sam dławiąc się złotem, dąży do utrzymania Niemiec w niewoli gospodarczej. Demagogom udało się wmówić w lud niemiecki rzeczy wprost absurdalne. I ta demagogja, w którą uwierzyły w Niemczech najszersze koła, sprzyja rozwojowi hitleryzmu.

Dopóki hitlerowcy głosili pseudorewolucję ekonomiczną, nie znajdowali w społeczeństwie przyjaznego oddźwięku. Z tą chwilą, kiedy rzucono w tłum hasła szowinizmu narodowego — masy poszły za niemi... Ten nacjonalizm, którego wzrost obserwujemy w Niemczech, jest o wiele groźniejszy niż nacjonalizm przedwojenny. — Bez współudziału kliki wilhelmowskiej naród niemiecki nie dałby się popchnąć do wojny. Dzisiaj sytuacja przedstawia się w taki sposób, iż jest zupełnie możliwem nadejście chwili, w której kierownicy partyj nie zdołają zapanować nad rozagitowanym tłumem".

Korespondent socjalistyczny zarzuca, że propaganda nienawiści i ksenofobji ogarnęła wszystkie warstwy społeczeństwa.

„W tych warunkach — pisze skreślenie długów reparacyjnych nie oznaczałoby wcale zwycięstwa programów lewicowych. Przeciwnie, byłby to ogromny sukces hitlerowców, którzy już dzisiaj krzyczą: Przez dziesięć lat wołaliśmy, że trzeba powiedzieć Francji: nie, — wreszcie, pod naszym naciskiem powiedziano to — i oto Francja ustępuje".

W dalszym ciągu reprezentant francuskiej partji socjalistycznej w Berlinie, mówi o konieczności propagandy rozbrojenia moralnego w Niemczech. Dotychczas przedstawia się dzieciom w szkołach ludowych i średnich państwa sąsiadujące z Niemcami, jako potęgi sadystyczne, czyhające na zgubę narodu niemieckiego. Ten, kto zmusi pruską szkołę do porzucenia tych metod, odda prawdziwą przysługę niemieckiej demokracji.

Echa krwawych zajść w Łapanowie

Sprawa krwawych zajść w Łapanowie dnia 5 bm. nie przestaje interesować szerokich sfer społeczeństwa.

Jak wiadomo, podczas zajść tych 5 włościan poniosło śmierć od kul karabinowych, kilkanaście osób zostało jużto ciężko jużto lekko zranionych. a kilka osób znajduje się jeszcze na oddziele chirurgicznym krakowskiego szpitala.

Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, a celem obrony ich utworzył się szeroki komitet obywatelski, na czele którego stanął profesor uniwersytetu i senator dr. Marchlewski. Komitet ten powierzył obronę oskarżonych włościan adw. dr. Warenhauptowi, który imieniem oskarżonych wniósł podania o uwolnienie ich z aresztu śledczego.

Sędzia śledczy zwolnił dawniej z aresztu kilkunastu obwinionych, a w dniu wczorajszym zarządził uwolnienie znaczniejszej ilości oskarżonych tj. 27 osób, tak że w areszcie pozostaje nadal 9 osób, przeciw którym toczy się śledztwo o zbrodnię gwałtu publicznego z powodu gwałtownego targnięcia się na policję. Rozprawa główna odbędzie się prawdopodobnie w tej sprawie w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Utrzymują się pogłoski, że starosta w Bochni Freindl, komisarz policji Lödel i posterunkowi policyjni w Łapanowie wraz z komendantem tam tejszym mają zbyć zwolnieni ze swoich stanowisk, względnie przeniesieni na inne miejsca służbowe.

Bałagan w szkolnictwie krakowskiem

STRASZNA KRZYWDA SPOTKAŁA UCZNIÓW KLASY VII. — NIECO O TERMINACH ZAKOŃCZENIA ROKU SZKOLNEGO. — ZAMIESZANIE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM. JESZCZE O ZWINIĘCIU GIMNAZJUM VII.

Bałagan szkolny w okręgu krakowskim, a szczególnie w Krakowie, przybiera niesłychane rozmiary. Pan kurator Nowicki wydał w ostatnich dniach rozporządzenie wprost dziwaczne.

Oto we czwartek już po przeprowadzonej klasyfikacji i napisaniu świadectw, nadeszło do wszystkich szkół średnich „rozporządzenie" p. kuratora, że uczniowie „naogół uzdolnieni" do przejścia z VII do VIII kl. gimn., uznani są jako nieuzdolnieni do następnej klasy. Pan kurator na własną rękę przekreślił rozporządzenie ministerjalne, które mówi wyraźnie, że uczeń, mający z jednego przedmiotu niedostatecznie, przechodzi z klauzulą „naogół uzdolniony" do następnej klasy. „Rozporządzenie" obecne p. kuratora wywołało wśród nauczycielstwa wielkie zdziwienie. W wielu gimnazjach liczba takich właśnie uczniów i uczenic „naogół uzdolnionych" jest bardzo znaczna — stworzył więc p. kurator najzupełniej niespodzianie dla młodzieży sytuację wprost tragiczną. Czy jest dopuszczalne, aby już po klasyfikacjach i napisaniu świadectw można było zmienić uchwały Rad pedagogicznych? Wczoraj musiały dyrekcje szkół średnich zwołać Rady pedagogiczne, które omawiały to dziwne rozporządzenie i mimo wewnętrznego sprzeciwu, musiały zastosować się do rozporządzenia p. kuratora.

Nastąpiło zniszczenie świadectw — skazanie sze regu uczniów na powtórzenie klasy VII — i „ukaz" został wykonany. Zdaje nam się, że rodzice winni zaprotestować przeciw tego rodzaju rozporządzeniu „w ostatniej chwili", — a kto wie, czy nie wygrają sprawy.

O niebywałym chaosie, jaki panuje w szkolnictwie krakowskiem, świadczy jaskrawo fakt przesunięcia terminów zakończenia roku szkolnego. Ministerjalne rozporządzenie, ogłoszone w prasie, mówiło o zakończeniu roku szkolnego między 21 a 26 bm. Wszędzie zastosowano się do tego rozporządzenia. Kuratorjum krakowskie kazało również przyśpieszyć klasyfikacje, a termin zakończenia roku naznaczyło na 25 bm. Nagle przyszła decyzja władz kuratoryjnych, że rok szkolny kończy się 28 bm. Młodzież przez cały tydzień po klasyfikacji „obija" się w szkole zamiast odjechać do rodziców. Lekceważenie przez kuratorjum rodziców, którzy przez cały tydzień muszą utrzymywać dzieci na stancji, jest conajmniej niewłaściwe, a przedewszystkiem naraża ich na niepotrzebne koszta.

Również ciekawy bałagan wkradł się w szkolnictwie powszechnem, w związku z reorganizacją szkół powszechnych i średnich. W Krakowie, oprócz szkół powszechnych 7-klasowych, znajdują się 4-klasowe, przedewszystkiem przy państwowych seminarjach nauczycielskich. Ponieważ w następnym roku szkolnym już nie będzie pierwszych klas szkół średnich, młodzież po ukończeniu czwartej klasy powszechnej, musi uczęszczać do V klasy. Niestety kuratorjum nie chce otworzyć tam, gdzie są czteroklasówki, klasy piątej. — Trzeba przenieść dziecko do zakładu 7-klasowego. Tam jest przepełnienie. Dziecko pozostanie więc bez nauki. Oto jeszcze jeden kwiatek bałaganu szkolnego w Krakowie.

Wreszcie wrócimy do sprawy zwinięcia VII gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Krakowie. Pisaliśmy już, że gimnazjum to skazane zostało na śmierć. — Zachodzi jednak smutna rzecz. — Oto komitet rodzicielski tego gimnazjum za grosz ciężko zapracowany, ufundował na podworcu tego gimnazjum wielką salę gimnastyczną z natryskami. W kontrakcie z właścicielem gmachu jest klauzula, że „jeżeli przed upływem dziesięciu lat gimnazjum będzie zwinięte, salę musi się rozebrać". Jeszcze budynek jest nie ukończony, a już trzeba go rozbierać, bo kuratorjum, a względnie władzom centralnym podobało się zwijać gimnazja zdobyte za czasów zaborczych.

Czyż trzeba na powyżej przytoczone fakta „bałagaństwa" szkolnego komentarzy?

Fasje przekonaniowe?

—o—

Wyraz „fasja" jest znany wszystkim podatnikom, jako zeznanie dochodów, od których wymiar podatków zależy. Mogą obywatele państwa sarkać na przeciążenie podatkowe, ale nikt nie kwestjonuje uprawnienia państwa do takiego wglądu w ich stan majątkowy.

Nad tem niema się co rozwodzić. I żadne władze skarbowe nie muszą wyjaśniać, dlaczego posiłkują się fasjami.

* * *

W Lublinie jeszcze w grudniu 1931 roku wydał kurator okręgu szkolnego okólnik nakazujący **rejestrację społecznej pracy nauczycieli** wszelkich szkół w drodze **wyszczególnienia wszelkich instytucyj społecznych, gospodarczych i oświatowych**, w których dany nauczyciel pracuje. Teraz dopiero zainteresowała się bliżej tym lokalnym okólnikiem prasa warszawska („ABC"), a za nią katowicka „Polonia".

Oto jego treść i komentarze:

„Zarządzona okólnikiem Pana Kuratora O. S. L. (Dz. Urz. Kuratorjum z grudnia 1931 r. poz. 130) rejestracja nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i zawodowych pod kątem jego udziału w pracy społecznej, jest w dziedzinie tej pracy przedsięwzięciem pierwszorzędnej doniosłości. Stanowi ona pierwszy planowy krok w kierunku ujęcia rozproszonych poczynań społeczno-oświatowych nauczycielstwa w bardziej racjonalny i jednolity system. Celem jej jest dostarczenie zasadniczych danych, które pozwoliłyby władzom szkolnym z większą skutecznością współpracować z nauczycielstwem na polu społeczno-oświatowem.

W dziale III — „Udział w pracy społecznej" — wymienić instytucje i organizacje, społeczne oświatowe i społeczno-gospodarcze, w których dana osoba pracuje, podać spełniane funkcje i w miarę możności czas trwania pracy...

Punkt 6 działu IV, którego tytuł brzmi: „Współpraca z organizacjami młodzieży wiejskiej" należy rozumieć w ten sposób, iż chodzi tu o wszystkie organizacje, których członkowie rekrutują się ze sfer młodzieży środowiska wiejskiego, a nietylko o te, których wiejskość już w samej nazwie została uwydatniona. Będą tu więc należały nietylko Związki Młodzieży Wiejskiej, ale także Związek Strzelecki i inne organizacje, skupiające w sobie młodzież wiejską".

* * *

Wspomniane przez nas dzienniki dodają następujące uwagi („Polonia" z 24 bm.):

„Trzeba sobie uprzytomnić, jak wygląda poszczególna kartka nauczyciela, który ma to wypełnić. Poprostu, jeżeli bierze udział w pracy społecznej i wymieni organizacje lub towarzystwa, w których pracuje, podaje urzędowo do wiadomości, czy bliższy jest obozu rządzącego, czy stronnictwa narodowego, czy ludowego, czy socjalistycznego. To będzie jasne jak na dłoni i stwierdzone w ankiecie urzędowej.

Równocześnie wskazuje mu się wyraźnie drogę np. do Strzelca!

Pod pokrywką rejestracji... udziału w pracy społecznej karteczki te niewiele dadzą pożytku. Ale karteczki te są urzędowym wywiadem w dziedzinie niedozwolonej i narzędziem nacisku, by ludzi... ująć do współpracy z obozem rządzącym, jak niedwuznacznie stwierdzono w przytoczonych wynurzeniach urzędowych.

Pomajowe sposoby zapisują się czarno i niesławnie w umysłach ludzi."

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Czarodzieje w „belwederze" krakowskim

DUCHY PRZY ROBOCIE

Na czwartkowem posiedzeniu tak zwanej Rady m. Krakowa zdarzył się niezwykły w dziejach seansów spirytystycznych wypadek, który przyprawił w zdumienie nawet pewną grupę członków „szwadronu przybocznego", nie wtajemniczonych w ekwilibrystyczne sztuczki narzuconych władców Krakowa. Oto przy punkcie porządku dziennego wyboru 13 członków Rady Kasy Oszczędności m. Krakowa przyszło do niezwykle sprytnego „hokus-pokus" a la śp. Guzik.

Ponieważ losowania ustępujących członków Rady Kasy Oszczędności miała dokonać komisja matka, przeto w imię „czystości losowania" p. Rolle zaprotestował przeciw temu sposobowi, twierdząc, że „matka powinna rodzić a nie uśmiercać", a w dodatku takie głosowanie winno się odbywać na sali na oczach wszystkich, aby nie było potem jakichś nieuzasadnionych zarzutów. Ponieważ wniosek p. Rollego widocznie już z góry ukartowany, przyjął „szwadron przyboczny", losowanie odbyło się na sali obok trybuny p. prezydenta.

Wniesiono uroczyście urnę już z gotowemi losami i wystąpili na arenę magicy, którzy poczęli wyciągać losy.

Pierwszy wypadł z członkostwa Rady Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Adelman (ChD), następnie p. Rymar (ND), dalej kolejno obojętni sanacji dr. Schneider, Kosobudzki, Wajda, inż. Król, dr. Ignacy Landau, Szarski, a wreszcie „huragan" opozycyjny tow. Giza, tow. Ziffer, tow. Kluczka, p. Holeksa (z ChD) i na końcu, gdy obliczono, że brakuje trzynastego, los „nieoczekiwanie" padł na tow. dr. Rosenzweiga. Obecni przyjęli wynik czarnoksięskiej magji oklaskami. Aby zadość uczynić „czystości losowania" (!) zażądali losujący, aby przeliczono pozostałą jeszcze w urnie ilość kartek. Wszystko wypadło „bez zarzutu", co przyjęto z zadowoleniem.

Po niezwykłym seansie wybrano nowych członków Rady Kasy Oszczędności, naturalnie 100% sanatorów.

Ponieważ opozycja stanowiła kontrolę, aby pieniądze Kasy Oszczędności nie zostały zabrane przez gminę na pensje, przeto obecnie będą mogli sanatorzy w Kasie Oszczędności robić bez kontroli co zechcą. Ludność Krakowa, zwłaszcza robotnicza i urzędnicza, składająca pieniądze w Kasie Oszczędności, będzie musiała wobec wyniku seansu wyciągnąć konsekwencje.

W najbliższym czasie ogłosimy w tej sprawie oświadczenie stronnictw opozycyjnych, które postanowiły w interesie ludności m. Krakowa przed się wziąć wspólną akcję.

„Manewr przedwyborczy"

Tak nazywa prasa francuska wystąpienie Hoovera na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Dlaczego manewr przedwyborczy? Ponieważ w październiku odbędzie się wybór nowego prezydenta i Hoover chciałby mieć popularne hasło. A jakież może być popularniejsze, jak zmniejszenie zbrojeń i użycie zaoszczędzonych miljardów, dajmy na to, na roboty publiczne dla zatrudnienia miljonów bezrobotnych?

Prawdą jest, że Hoover potrzebuje jakiegoś popularnego hasła dla polepszenia swych szans wyborczych. W ciągu 4 lat swej prezydentury stracił dużo na popularności, gdyż w kraju zaszła olbrzymia zmiana: z „prosperity" zrobiło się ciężkie przesilenaie. Ale właśnie dla walki z tem przesileniem Hoover proponuje redukcję zbrojeń, gdyż ani Ameryka ani tem mniej inne państwa nie są w stanie, utrzymując tak wysokie budżety wojskowe, wydawać na lepsze i pilniejsze cele. We Francji panuje inna mentalność. Tam przesilenie jest słabsze niż w innych krajach; tam mogą sobie pozwolić na 50-miljardowy — z tego blisko połowa na zbrojenia — budżet, gdyż pieniądze napływają ze wszystkich stron. A przytem republika cierpi na chroniczną zmorę: na ciągłą obawę przed napadem niemieckim, mimo że przed 14 laty było się pewnem, że przez rozbrojenie Niemiec można spać spokojnie.

Z innej beczki zaczyna burżuazyjna prasa angielska. Dla niej propozycje Hoovera nie mają praktycznego znaczenia, ponieważ Anglja jest mniej zainteresowaną w zbrojeniach lądowych, natomiast z całym uporem będzie bronić swego stanowiska na morzu, będzie obstawać przy utrzymaniu „sztandartu dwóch mocarstw", tj. że flota angielska musi być tak silną, jak floty dwóch największych po niej mocarstw morskich.

Te głosy najmiarodajniejszych na konferencji rozbrojeniowej państw wróżą bardzo niepomyślnie o widokach hooverowskiej propozycji. Cóż z tego, że przyklaskują im Niemcy i Włochy, kiedy oba te państwa są zgóry podejrzane, że robią to na przekór Francji, że Włochy chcą osłabić swego konkurenta, Niemcy zaś chcą osiągnąć „dozbrojenie", tj. zrównanie z państwami zwycięskiemi pod względem ilości bagnetów, czołgów, samolotów, floty itd. Jeżeli się z miejsca, w 24 godzin po ujawnieniu propozycji, tak sprawę traktuje: albo jako trik wyborczy albo jako niepraktyczną mrzonkę, to naturalnie niema najmniejszych widoków, aby bodaj skromna cząstka została przeprowadzona, aby — jeśli nie o jedną trzecią — bodaj o jakiś poważniejszy procent zmniejszono zbrojenia i wydatki na nie.

Można już dziś powiedzieć: komedja rozbrojeniowa dobiega końca. Na to setki dyplomatów z tysiącem pomocników siedzą blisko pięć miesięcy w Genewie, aby pierwszy prawdziwy projekt rozbrojeniowy został wyśmiany jako humbug, jako manewr polityczny! Ostatecznie niema się czemu dziwić. Czy można było spodziewać się innego rezultatu tam, gdzie nad rozbrojeniem radzą ludzie osobiście zainteresowani w ich utrzymaniu: generałowie i ministrowie wojny, fabrykanci i dostawcy broni? Liga Narodów, pod której egidą i w której siedzibie ta konferencja się odbywa, nie zyska na powadze przez taki wynik. Blamaż w zatargu chińsko-japońskim zostaje jeszcze wielokrotnie spotęgowany.

Okazuje się, że wszystkie deklamacje o konieczności pacyfikacji świata, wszystkie traktaty i pakty kończą się tam, gdzie tym słowom i papierom możnaby nadać praktyczne wykonanie. Co to szkodzi przyrzec i podpisać, że się potępia wojnę, kiedy się ją dzień w dzień przygotowuje?

Wojna — w czyim interesie?

PO UCHWALE CKW O NIEBEZPIECZEŃSTWIE WOJENNEM

W okresie powojennym kapitalizm z powodu kolosalnego rozwoju techniki, wzrostu produkcji i utrzymywania cen towarów na wysokim poziomie, przy równoczesnem obniżaniu zarobków i redukcji rąk do pracy — ograniczył i skurczył do minimum konsumpcję. W konsekwencji przeżywa on obecnie ciężki i niebywały kryzys gospodarczy i finansowy, stwarzają szalone bezrobocie, obejmujące na świecie z górą 25 miljonów rodzin. Zalecane przez najpoważniejszych ekonomistów burżuazyjnych środki zaradcze, celem zlikwidowania, względnie złagodzenia tej przewlekłej choroby w gospodarce kapitalistycznej, okazały się w praktyce tylko półśrodkami, nie prowadzącemi do zamierzonego celu.

Wobec takiego, prawie że bez wyjścia, stanu rzeczy, kapitalizm, nie mogąc rozwiązać definitywnie problemu kryzysu światowego, usiłuje tylko za wszelką cenę utrzymać nadal, kosztem wyzysku klasy robotniczej, walący się w fundamentach przestarzały już system gospodarczy, tak poprzez przygotowania wojenne, jak i popieranie, oraz wprowadzanie reakcyjnych form ustrojowych państw, jak: faszyzm i pewne rodzaje dyktatur wojskowych. Ostatnie wypadki polityczne w Niemczech są jedynie znamiennem uzupełnieniem tej fazy wszechświatowej polityki kapitalizmu.

Dotychczasowy ustrój gospodarczy, oparty na prywatnej własności, wolnej konkurencji w przemyśle i handlu itp. instytucjach, doszedłszy w swym rozwoju do punktu kulminacyjnego (koncentracja kapitału) podzielił społeczeństwo na 2 o sprzecznych interesach odrębne światy — kapitału i pracy.

Burżuazja, zatrwożona z jednej strony bankructwem i konaniem kapitalistycznego ustroju gospodarczego, z drugiej zaś wzrostem sił i nastrojów rewolucyjnych proletarjatu, uważa za konieczność chwili obecnej w pierwszym rzędzie usunąć raz na zawsze grożące jej z tego powodu niebezpieczeństwo.

By dopiąć do swego celu, kapitaliści i obszarnicy za pośrednictwem reakcyjnych rządów poszczególnych państw z całą bezwzględnością dążą do zupełnego pozbawienia klasy pracującej miast i wsi wpływu na rozwój życia ekonomicznego i politycznego państwa. Chcąc w ten sposób zniszczyć urządzenia demokratyczne i ustawodawstwo socjalne, i powrócić do „ancieu regime'u", wychodząc ze swego fałszywego założenia, że powyższe czynniki są integralną przyczyną upadku gospodarczego państwa, a zatem i zubożenia całego społeczeństwa oraz zachwiania się silnej władzy państwowej. Niedawno wygłoszone przez kanclerza Rzeszy v. Papena credo, jest w zupełności echem powyższych poglądów tych sfer społeczeństwa.

Również i na terenie polityki międzynarodowej państw daje się zauważyć wzmorzoną działalność sfer kapitalistycznych, zdążającą do swego wytkniętego zasadniczego celu.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że istniejące między państwami antagonizmy na tle nacjonalistycznem, gospodarczem i finansowem, stanowić będą przeszkodę do stworzenia wspólnej platformy w ukształtowaniu się sił gospodarczych poszczególnych państw. Jednak tak krótkowzroczne pojmowanie sprawy byłoby wprost iluzją, albowiem, wprawdzie sprytnie ukryty (Liga Narodów) tok wydarzeń i zmian ostatnich w ogólnej polityce międzynarodowej państw, stojących na usługach kapitału, wskazuje wyraźnie na to, że w niedalekiej przyszłości nastąpić może porozumienie się państw kapitalistycznych w celu ochrony i obrony teraźniejszego społecznego porządku rzeczy, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej. Pewne próby w tym kierunku już rozpoczęto i rąbek tej prawdy odsłania nam część prasy zagranicznej, donosząc o rokowaniach poszczególnych grup politycznych, celem stworzenia wspólnego frontu napastniczego przeciw Rosji (pomysł sojuszu francusko-niemiecko-polskiego naturalnie przy poparciu zbrojnem Włoch, Japonji oraz finansowem Anglji i Ameryki).

W razie urzeczywistnienia się wyż wspomnianej koncepcji zachodzi możliwość wybuchu między państwami kapitalistycznemi Europy i Azji a Rosją sowiecką, wojny, która w pewnym sensie miałaby charakter wojny gospodarczo-klasowej.

Jednak tą drogą kapitalizm nie uzdrowi stosunków gospodarczych, ani też nie uratuje od zagłady swej organizacji, gdyż siłą faktów i ustalonych praw ekonomicznych prędzej czy później ustrój kapitalistyczny musi ustąpić na rzecz przyszłego ustroju socjalistycznego.

Pomimo to, zorganizowana klasa robotnicza, której zadaniem jest przyśpieszyć narodziny socjalizmu, nie może obojętnie i bezkrytycznie patrzeć na bieg wypadków i celowość zagadnień na gruncie polityki międzynarodowej kapitalizmu. Zaskoczenie szerokich mas pracujących i postawienie ich wobec faktu wojny, mogłoby niewątpliwie ujemnie wpłynąć na solidarność międzynarodowego ruchu robotniczego.

Widmo tego rodzaju przyszłej wojny powinno napawać szerokie masy robotnicze obawą, że w razie pokonania Sowietów, reakcja wojenne swe ostrze zwróci natychmiast przeciw całej klasie robotniczej Europy, zakuwając ją na długi okres czasu w kajdany całkowitej niewoli tak ekonomicznej jak i politycznej.

W interesie więc klasy robotniczej Zachodu nie leży, by w omawianej sytuacji miała zająć w stosunku do Rosji sowieckiej stanowisko wojenne wraz z burżuazją, lecz raczej nakazem kategorycznym w teraźniejszym czasie przełomowym jest ostro przeciwstawić się wszelkim niecnym zakusom reakcji, zwróconym przeciw proletarjatowi całego świata, a na wypadek zawieruchy wojennej, która sprowadzić może upadek starego ustroju, na gruzach kapitalizmu zatknąwszy zwycięski Czerwony Sztandar, — wprowadzać w życie sprawiedliwy ustrój społeczny, socjalistyczny.

Dr. Adam Szumski.

Na czasie

MINISTER I SZTUKA

Pan minister się spóźnił na początek,
A gdy przyszedł — z oburzenia zbladł:
Podejrzany niebezpieczny wątek.
Skonfiskować! Niech mają naukę!

Pan minister się spóźnił na sztukę
O pięć minut i piętnaście lat.

J. T. (*„Wiadomości Literackie"*).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Konferencja socjalistycznych radców gminnych

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W niedzielę 19 czerwca odbyła się w Skoczowie w sali hotelu „Pod Białym Koniem" trzecia z rzędu konferencja wszystkich socjalistycznych — polskich i niemieckich — członków Wydziałów i Rad gminnych Śląska Cieszyńskiego przy udziale delegatów komitetów miejscowych i okręgowych polskiej i niemieckiej partji socjalistycznej. Ogółem było obecnych 130 uczestników.

Po zagajeniu przez przewodniczącego OKR PPS tow. Zieleźniaka, naczelnika gminy Czechowice, powołano prezydjum, w którego skład weszli tow. Zieleźnik za PPS i tow. Hofmann za DSAP (niemiecką socjalistyczną partją pracy) jako przewodniczący i tow. Sum jako sekretarz.

Na wstępie przemówił krótko na temat: „Obecne położenie polityczne i gospodarcze" tow. poseł Reger, poczem wygłosili świetne referaty, oparte na obfitym materjale, zebranym drogą ankiety pisemnej, urządzonej przez OKR PPS, tow. poseł Machej i naczelnik gminy Zieleźnik. Tow. Machej mówił o potrzebach i realnych zadaniach gmin, a tow. Zieleźnik o finansach i o tem, co mają robić radcy socjalistyczni. Obydwaj towarzysze przyrzekli streścić swoje referaty w formie artykułów.

Po ożywionej i ściśle rzeczowej dyskusji, w której wzięli udział tow. Sum z Czechowic, Zawada z Ustronia, Hanzel z Wielkich Górek, Biłko z Kaczyc, Rogol z Grodźca, Ćwiękała z Bobrku-Cieszyna, Wawrzyczek i inni, uchwalono następującą rezolucję i wnioski:

REZOLUCJA

Konferencja socjalistycznych członków Wydziałów i Rad gminnych Śląska Cieszyńskiego, obradująca w Skoczowie w dniu 19 czerwca 1932 w sali „Pod Białym Koniem" uchwala:

W OBRONIE AUTONOMJI ŚLĄSKA I SAMORZĄDU GMINNEGO

I. Pomyślny stan, stały rozwój i nieprzerwany rozkwit życia gospodarczego, kulturalnego, narodowego i politycznego zależnemi są od istnienia — obok niepodległości — także rzeczywistej wolności i nieskrępowanego samorządu, oraz od zakresu i siły tego samorządu. — Pomyślny rozwój samorządu gminnego połączony jest ściśle z samorządem powiatowym, wojewódzkim i krajowym. — Wychodząc z tych założeń Konferencja protestuje jak najenergiczniej przeciwko wszelkim zakusom jakiegokolwiek ograniczania, ścieśniania, lub zniesienia, albo zafałszowania istniejącej autonomji województwa śląskiego.

II. Jako najbliższy cel świadomych zamierzeń i zorganizowanego działania dla PPS i DSAP stawia konferencja konieczność zdobycia większości socjalistycznej w wydziałach i radach gminnych.

III. Konferencja ponawia żądanie zaprowadzenia jednolitej ordynacji gminnej i powiatowej dla całego Śląska, opartej na zasadach szeroko stosowanej demokracji (powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne prawo głosowania dla kobiet i mężczyzn) zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, względnie finansowym.

SPRAWY FINANSOWE

IV. Konferencja stwierdza, że uprawnienia gmin, — zwłaszcza wiejskich, — w cieszyńskiej części województwa śląskiego są pod względem socjalnym i finansowym niedostateczne i krzywdzące. Domagamy się rozszerzenia i wzmocnienia tych uprawnień, oraz zniesienia przywilejów miast, istniejących na niekorzyść gmin wiejskich, szczególniej tych, które stanowią ośrodki przemysłowe.

W szczególności należy:

a) ustalić jednakową wysokość świadczeń gmin wiejskich i miejskich na rzecz wydziałów powiatowych;

b) rozszerzyć na wiejskie gminy przemysłowe uprawnienia podatkowe, z których korzystają miasta;

c) uregulować finanse gmin przez zaprowadzenie samoistnego powszechnego gminnego podatku dochodowego, względnie przez rozciągnięcie, istniejącej na Górnym Śląsku ustawy o poborze dodatków do państwowego podatku dochodowego także na Śląsk Cieszyński, przez przywrócenie 30-procentowego udziału w państwowym podatku dochodowym na rzecz samorządów, przez nadanie gminom, względnie przywrócenie im poprzednio istniejącego prawa nakładania według własnego uznania osobnych wyższych podatków na zakłady przemysłowe, na zbytek i na bogatszych obywateli na rzecz ochronek dla dzieci i na opiekę społeczną;

d) obowiązujące na Górnym Śląsku ustawy i rozporządzenia o „Opiece Społecznej", o „Pomocy dla bezrobotnych" i o „Pośrednictwie Pracy" należy udoskonalić i rozszerzyć ich działalność na obszar Śląska Cieszyńskiego;

e) wszelkie dotacje pieniężne i przydziały w naturze z funduszów wojewódzkich powinny być sprawiedliwie rozdzielane i w odpowiednim stosunku przeznaczane także dla Śląska Cieszyńskiego, który dotychczas jest stale pomijany i krzywdzony w porównaniu ze Śląskiem Górnym, chociaż stan sproletaryzowania i bezrobocie są tu takież same.

SPRAWY SZKOLNE

V. Nauczanie wszelkie, zwłaszcza w szkołach początkowych powinno być powszechnem, jednolitem, obowiązkowem i zupełnie bezpłatnem; nauka powinna być zupełnie bezpłatną, książki, potrzeby szkolne i wszelkie pomoce naukowe powinny być dostępne wszystkim dzieciom jednakowe i bezpłatne, dzieciom zaś rodziców ubogich należy dostarczać koniecznego odzienia i pożywienia, względnie dożywiania za darmo na koszt gminy.

Ponieważ zaś szkolnictwo ma charakter wybitnie ogólno-narodowy i państwowy, przeto ciężar utrzymania ,adaptacji i rozbudowy szkół, opłata nauczycieli i dostarczanie mieszkań nauczycielom powinny przejść w całości na koszt państwa, względnie autonomicznych funduszów wojewódzkich.

SPRAWY DROGOWE

VI. Dotychczas bardzo wiele gmin wiejskich pozbawionych jest całkowicie nowoczesnych, a dla życia gospodarczego i kulturalnego coraz niezbędniejszych środków komunikacyjnych; brak jest urzędów pocztowych i telegraficznych oraz telefonów, ale po większej części niema nawet odpowiednich dróg. Utrzymanie dróg, łączących poszczególne gminy ze sobą, spada obecnie nadmiernym ciężarem na barki ubogich gmin wiejskich. Wynikiem tego jest to, że drogi i mosty są niedostateczne i źle utrzymane. Wszystkie drogi, stanowiące połączenie gmin między sobą, powinny być utrzymywane przez Wydziały powiatowe. Drogi zaś główne, łączące miasta, ośrodki przemysłowe i części kraju między sobą, powinny być zakładane, budowane i utrzymywane stale w dobrym stanie przez wojewódzki, względnie państwowy urząd drogowy kosztem odpowiednich funduszów ogólnych. — Oszczędzone w ten sposób fundusze będą mogły użyć gminy na rozbudowę i uporządkowanie własnych dróg i ulic wewnętrznych, na budowę kanałów i inne cele asanizacyjne.

Wprowadzenie demokratycznego samorządu powiatowego, wybranego na podstawie ordynacji wyborczej, uchwalonej już przez Sejm śląski, lecz dotychczas, niestety, nie wprowadzonej, zapoczątkowałoby stopniowe uzdrowienie powyższych niedomagań.

OPIEKA SPOŁECZNA

VII. Najważniejszym obowiązkiem i bezpośrednim zadaniem zastępców ludności, pracującej w Wydziałach i Radach gminnych, powinna być bezustanna troska o to, aby dostaczyć ludności ubogiej — starcom, wdowom, inwalidom pracy i bezrobotnym — dachu nad głową i kęsa chleba. Wszędzie zatem, zwłaszcza w gminach przemysłowych i zamieszkałych licznie przez bezdomnych i bezrolnych proletarjuszów, należy znacznie rozszerzyć działanie gminnej opieki społecznej przez zakładanie domów dla starców, sierocińców, żłóbków, schronisk dla bezdomnych, bezpłatnych kuchni i herbaciarni, szpitali gminnych i powiatowych, przychodni i poradni lekarskich i t. p.

Walka z bezrobociem i drożyzną powinny być naczelnem i nieustępliwem dążeniem socjalistycznych radców gminnych; w tym celu, oprócz naznaczonych już środków i sposobów, należy dalej: przedsiębrać i popierać budowanie mieszkań, zakładać gminne piekarnie i rzeźnie, organizować dostawę tanich i dobrych środków żywności i wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza też opału i t. d.

WNIOSKI REFERENTÓW

Wniosek tow. **Zieleźnika:** VIII. Konferencja wzywa O. K. R., aby w porozumieniu ze Związkiem Radców Socjalistycznych zorganizował w kilku ośrodkach dla radców gminnych i działaczy partyjnych kursy, względnie odczyty dla zaznajomienia ich z ustawodawstwem i praktyczną działalnością w samorządowych ciałach gminnych.

Wnioski tow. **Macheja:** IX. Konferencja wzywa wszystkich socjalistycznych członków Wydziałów gminnych, aby wszelkie poczynania na terenie gminy dokonywane były w ścisłem porozumieniu z miejscowym Komitetem PPS, wzgl. DSAP.

X. Komitety miejscowe powinny dopilnować tego, aby członkowie partji, sprawujący jakiekolwiek mandaty z ramienia partji, opłacali podatek partyjny.

INNE WNIOSKI UCZESTNIKÓW

Wniosek tow. **Hanzla:** XI. Konferencja domaga się bezzwłocznego rozwiązania obydwóch Sejmów, warszawskiego i śląskiego i przeprowadzenia nowych wyborów sprawiedliwych i niesfałszowanych.

Wnioski tow. **Biłki:** XII. Bezrobotni powinni otrzymywać zasiłki, wystarczające na życie z Funduszu Bezrobocia, względnie z ogólnych funduszów państwowych przez cały czas, jak długo są pracy zarobkowej pozbawieni.

XIII. Żądamy, aby opłaty za przepustki graniczne, które w ostatnim czasie podwyższone na 6 zł. 50 gr. do 7 zł. 50 gr. za pół roku, a obecnie obniżono chwilowo na 3 zł. 50 gr. za pół roku, przywrócono do poprzedniej wysokości 1 zł. (jednego złotego). Bezrobotni, poszukujący pracy i ludzie ubożsi powinni otrzymywać przepustki graniczne całkiem za darmo.

Wniosek tow. **Ćwiękały:** XIV. Należy w najbliższym czasie zorganizować masową akcję za ograniczeniem cen za prąd elektryczny, przyczem należy domagać się, aby bezrobotnym dostarczano prądu elektrycznego za darmo.

Wniosek tow. **Wawrzyczka:** XV. Przy rozsyłaniu zaproszeń na urzędowe zjazdy i zgromadzenia wójtów nie należy czynić, tak, jak się to dotąd dzieje, różnicy między posłami sanacyjnymi a socjalistycznymi, lecz powinni być wszyscy bez różnicy zapraszani do udziału.

Wkońcu uchwalono wniosek XVI: Zebrani wyrażają władzom partyjnym PPS i DSAP swoje pełne zaufanie i oświadczają jednomyślnie, że w pracy nad wyzwoleniem klasy pracującej udzielą im na każde wezwanie wszechstronnego poparcia i pomocy.

Przedkładając imieniem OKR powyższe wnioski wraz z rezolucją do uchwalenia, tow. Reger oświadczył: **Taką jest nasza odpowiedź na prowokacyjne zapowiedzi ograniczenia samorządu ludowego lub zniesienia autonomji Województwa śląskiego, jakie wrogowie jej i wrogowie ludu rozgłaszają na uczczenie dziesięcioletniej rocznicy przyłączenia Śląska Górnego do Polski!** (Burzliwe okrzyki i oklaski).

Stwierdzając jednomyślne uchwalenie rezolucji i wszystkich wniosków, przewodniczący tow. Zieleźnik dodał: Śląsk Cieszyński jest krajem wybitnie robotniczym, a zatem interesy klasy robotniczej muszą być tutaj zawsze należycie uwzględnione. (Nowy grzmot oklasków).

Na zakończenie wezwał tow. Zieleźnik do poparcia prasy partyjnej, poczem okrzykami: „Niech żyje PPS! Niech żyje Socjalizm! Niech żyje samorząd!" zamknął obrady. T. Rr.

Jak sołtys liczył komunistów

—o—

Historyjka prawdziwa, zabawna, ale i bardzo charakterystyczna.

Ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, polecający przeprowadzenie spisu komunistów, czy podejrzanych o komunizm. Okólnik poszedł do starostów, a od nich do sołtysów, którzy wkrótce nadesłali sprawozdania.

Władze na Pomorzu zaintrygowane zostały sprawozdaniem sołtysa pewnej małej, liczącej zaledwie 600 ludzi gminy, że ma on u siebie aż 190 komunistów. Posłano urzędnika starostwa, aby sprawdził co ma oznaczać taki wzrost komunizmu w jednej gminie, podczas gdy w żadnej innej z gmin pomorskich nie naliczono się ich więcej, jak dwóch do trzech.

Zaindagowany sołtys powtórzył swoje twierdzenie, zapewniając, że policzył wszystkich, którzy w niedzielę przystępowali do komunji św.

— Nie o to chodzi, mówią sołtysowi, ale chcemy wiedzieć, czy są tu ludzie, którzy schodzą się na narady i krytykują nas.

— A jakże, są i tacy, ale tylko trzech — odpowiada sołtys.

— Kto taki?

— **Pan dziedzic, ksiądz proboszcz i ja!**

Przekroczone granice

„Wiadomości Literackie" ogłosiły reportaż o procesie Gorgonowej we Lwowie. Reportaż ten zawiera pewien szczegół, który nie może ujść uwadze opinji publicznej.

Autorka reportażu twierdzi, że oskarżyciel publiczny w sprawie Gorgonowej — wiceprokurator sądu apelacyjnego we Lwowie umieścił przed rozprawą sądową w „Tajnym Detektywie" dwa artykuły, w których w swoistej interpretacji ujawniał szczegóły powierzonego jego pieczy śledztwa, podając do wiadomości nietylko o swem niezłomnem przekonaniu co do winy Gorgonowej, ale i o objektywnej mocy zebranych dowodów jej winy.

Jakżeż to jest możliwe, aby przedstawiciel interesu publicznego prokurator, któremu poruczono nadzór nad postępowaniem i oskarżenie na rozprawie publicznej nietylko uprzedzał wyrok, ale wpływał w ten sposób przed rozprawą na sąd i opinję publiczną? I to za pośrednictwem organu, który opinja publiczna jednogłośnie osądziła jako źródło najgorszej demoralizacji?

Są to — pisze „Polonia" — już daleko przekroczone granice tego, co wolno przedstawicielowi wymiaru sprawiedliwości.

„Figurki marszałka Polski" na licytacji

Jak wiadomo, Związek strzelecki rozsyłł pocztą do różnych osób paczki, zawierające „figurki z podobizną marszałka Polski". Nie wszyscy wyróżnieni" obywatele uważają to sobie za zaszczyt i paczek nie przyjmują. Ostatecznie figurki, których nikt nie chce kupować — idą na licytację. Ostatnio — jak donosi „Pielgrzym" — w Pelplinie ukazało się ogłoszenie urzędowe następującej treści:

„Dnia 20 czerwca, o godzinie 15 odbędzie się sprzedaż publiczna figurek z podobizną marszałka Polski, w sali listonoszów tutejszego urzędu pocztowego".

Lecz — o czasy, i obyczaje — figurek z podobizną p. Piłsudskiego nie chcą kupować nawet i na licytacji, nawet po cenie znacznie zniżonej. Jakże mało wyrobienia „państwowo-twórczego" posiada ludność pomorska...

Przegląd prasy

—o—

O STOSUNKU FRANCUZÓW DO POLSKI I MAŁEJ ENTENTY

„Kurjer Warszawski" podaje w liście z Pragi czeskiej uwagi korespondenta paryskiego „Lidovych Novin" o nurtujących w sferach bliskich obecnego rządu francuskiego — prądach, zmierzających jakoby do likwidacji dotychczasowych sojuszów.

„Artykuł paryski zwraca naprzód uwagę na skład grupy Herriota: należą do niej i młodoradykali i radykali bolszewizujący, którzy idą niekiedy dalej, aniżeli nawet socjaliści. Dalszy bieg wypadków zależy od tego, czy te żywioły zdobędą przewagę. Jeżeli tak się stanie — autor zaś przypuszcza, że tak — wówczas nastąpią zmiany zasadnicze na terenie międzynarodowym.

Kierunek tych zmian wskazuje słowo „Gdańsk", „które jest na wszystkich ustach, to jest pierwszych stronach całej politycznej prasy" — pisze referent czeski.

Co do Gdańska i Pomorza cytuje różne opinje. Jedną wyraża „L'Intransigeant" i grupa Franklina-Bouillona. Jest to opinja, wypowiadająca się zasadniczo za utrzymaniem sojuszu z Polską, przyczem ten „polonofilizm" opiera się na przesłankach całkowicie rozumowych, traktując sprawę, zdaniem artykułu, niemal jako zło konieczne.

Od tego apogeum (szczytu) francuskiego polonofilizmu, polegającego na praktycznem związaniu interesów Francji i Polski, schodzimy szybko w dół, pisze autor — aż do znanego artykułu L. Prousta w „L'Oeuvre", który ma dawać wyraz przeciętnemu poglądowi Francuza na sprawę systemu obecnych przymierzy Francji.

Artykuł atakuje cały system sojuszów francuskich, które utrudniają, zdaniem autora, inne, bardziej cenne dla Francji, porozumienia, oczywiście naprzód z Niemcami, ale także z Anglją i Italją.

Cóż mają uczynić „drobni" sprzymierzeńcy Francji w obliczu tej perspektywy pozostawienia ich samych sobie — co wedle wywodów Prousta już nie jest tylko hipotezą, ale bliską możliwością?

To pytanie stawia publicysta czeski od siebie na zakończenie swych paryskich informacyj. Podsuwa propozycję, którą uznaje sam za rewolucyjną, bo sprzeciwia się wszystkiemu temu, do czego Polska i Mała Ententa od lat 14 przywykły: czy nie byłoby wskazane, — pisze — ażeby sami postawili pomiędzy sobą kwestję celowości dotychczasowych przymierzy, zanim ją wysunie sprzymierzeniec najsilniejszy?"

Korespondent „Kurjera Warsz." nie podziela tych pesymistycznych zapatrywań, czy obaw czeskiego obserwatora i dodaje od siebie:

„Zaledwie trzeba tu z naszej strony nadmienić, że sytuacja międzynarodowa wcale nie potrzebuje stawiania tak istotnie rewolucyjnych dylematów. Nich ich w istocie nie usprawiedliwia".

Sukiennice krakowskie zajęte sądownie!

Pewien obywatel krakowski wygrał proces przeciw gminie m. Krakowa. Ponieważ gmina nie zapłaciła mu przyznanego roszczenia, przeto wniósł on do sądu podanie o dozwolenie zarządu przymusowego odnośnie do Sukiennic, jako realności, z której gmina ciągnie korzyści (sklepy). Sąd egzekucyjny dozwolił przymusowego zarządu na Sukiennicach krakowskich.

Do tego stanu doprowadziła już gminę gospodarka sanacyjna w mieście.

Burzliwe demonstracje w Gdańsku przeciw wizycie floty niemieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 24 czerwca.

Dziś przedpołudniem w kilku punktach nowego portu robotnicy zaatakowali marynarzy niemieckich. W kilku fabrykach urządzono wiece, na których robotnicy wypowiadali się przeciw sprowadzeniu floty niemieckiej i aranżowaniu demonstracji wojennej. Również wypowiadano się ostro przeciw senatowi. Policja aresztowała kilka osób.

PEŁNOMOCNICTWA DLA SENATU BURZLIWA DEMONSTRACJA LEWICY

Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie gdańskiego Volkstagu (parlamentu gdańskiego), na którem uchwalono przedłużenie pełnomocnictw dla senatu gdańskiego, wygasających z dniem 1 lipca br. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, na ławach socjalistycznych i komunistycznych powstała burzliwa demonstracja przeciw sądowi gdańskiemu, że uniewinnił hitlerowca Rudzińskiego, mordercę socjalisty, radnego Grüna. — Przed gmachem Volkstagu zgromadziły się liczne grupy ludności, która utworzyły pochód w sile 1500 osób. Pochód udał się na plac pod pomnik Wilhelma I, gdzie wygłoszono szereg mów przeciw przyjazdowi floty niemieckiej, oraz przeciw opanowaniu senatu i sądu przez hitlerowców. — Pomnik Wilhelma zarzucono rozmaitemi odpadkami.

BÓJKA ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH Z MARYNARZAMI NIEMIECKIMI

Dziś doszło w Gdańsku do bójek między marynarzami niemieckimi a ludnością robotniczą. Marynarzy niemieckich poturbowano. Silne oddziały policji rozprószyły pochód demonstracyjny, przyczem aresztowano 36 osób, a pobito kolbami i pałkami gumowemi kilkadziesiąt.

AWANTURA W SOPOTACH

W Sopotach odbył się festyn z powodu przyjazdu floty niemieckiej. Na festynie przygrywała orkiestra marynarzy i policji gdańskiej. Na festyn wdarła się grupa komunistów i urządziła demonstrację antywojenną.

Rokowania francusko-niemieckie

Lozanna, 24 czerwca. Dziś przedpołudniem odbyła się pierwsza konferencja francusko-niemiecka. Wedle zgóry ułożonego programu o godz. 10 rano przybył kanclerz Rzeszy von Papen do hotelu Palace, gdzie został przyjęty przez Herriota. Rozmowa obu mężów stanu trwała pół godziny, poczem zaproszono na wspólną konferencję resztę członków delegacji francuskiej i niemieckiej. — Pierwsza konferencja trwała przeszło 2 i pół godziny i ma być po południu i w następnych dniach kontynuowana. Premjer Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że z wyniku pierwszego spotkania z delegacją niemiecką jest zadowolony. Liczy na dobrą wolę strony drugiej i spodziewa się, że pertraktacje dadzą pożądany rezultat. Dalsze rokowania będą prowadzone także podczas jego nieobecności w Lozannie.

—ooo—

Rewolucja w Syjamie

Berlin, 24 czerwca. „Vossische Ztg." przynosi dziś telegram lotniczki niemieckiej von Etzdorff z Bangkoku, wedle którego w Syjamie wybuchła dziś w nocy rewolucja, wywołana przez partję ludową. Rodzina królewska miała zostać aresztowana. Aresztowano również członków rządu i wyższych oficerów. Naczelny dowódca armji syjamskiej został rozstrzelany. Wojska stanęły po stronie rewolucjonistów. Wiadomość ta nie została z innej strony potwierdzona.

Z kraju i ze świata

MASOWE ZATRUCIE NIEOCZYSZCZONYM SPIRYTUSEM. W mieszkaniu Szymona Jaśkiewicza w Łodzi odbywała się libacja, na którą gospodyni domu zakupiła kilka butelek wódki po zniżonej cenie zł. 2'50 za pół litra. Wszyscy goście ciężko zachorowali, a ponieważ lekarz stwierdził, że powodem był źle oczyszczony spirytus, przeto sprawę zajęła się policja, która prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprzedawcy wódki pochodzącej z tajnej gorzelni.

KATASTROFA KOLEJOWA NA STACJI W PIOTRKOWIE. We środę o godz. 5 rano wydarzyła się na stacji w Piotrkowie katastrofa kolejowa. Na stację osobowa wchodził od strony Koluszek pociąg towarowy. W tym czasie manewrował na tymsamym torze parowóz. Maszynista pociągu towarowego nie zauważył, że semafor jest zamknięty i przejechał punkt zatrzymania, wskutek czego znalazł się wobec nadjeżdżającej na tymsamym torze lokomotywy manewrującej. Mimo natychmiastowego puszczenia w ruch automatycznych hamulców, nie zdołano uniknąć zderzenia pociągu z lokomotywą. W czasie zderzenia, pomocnik maszynisty Józef Albiński, wyskoczył z lokomotywy i uległ potłuczeniu ramienia. Oba parowozy zostały lekko uszkodzone a tendry wykolejone. Przerwy w ruchu nie było. Podobno aresztowany został maszynista pociągu towarowego.

WYKOLEJENIE POCIĄGU OSOBOWEGO. — Z Wielunia donoszą: Pociąg osobowy, zdążający w kierunku Herbów Nowych, najechał na ustawiony na torze przez nieznanych sprawców wózek kolejowy i wykoleił się. Parowóz doznał poważniejszych uszkodzeń. Ofiar w ludziach nie było.

KIJEM ZABIŁ NARZECZONĄ. Mieszkaniec wsi Brzoza w powiecie wieluńskim 27-letni Józef Zawadzki zamordował uderzeniami kija swą narzeczoną 17-letnią Kazimierę Michałównę. Przyczyną morderstwa było niezgodzenie się Michałówny na małżeństwo z Zawadzkim. Morderca sam oddał się w ręce policji.

KRWAWA TRAGEDJA W BYDGOSZCZY. — We czwartek o godz. 12 wydarzyła się w Bydgoszczy wstrząsająca tragedja. Do mieszkania urzędniczki handlowej 25-letniej Kazimiery Koprasówny przyszedł urzędnik kolejowy, 58-letni Aleksander Czechowicz, żonaty. Widocznie doszło do sprzeczki, w rezultacie której Czechowicz strzelił do Koprasówny, trafiając ją w głowę, poczem popełnił samobójstwo, zabijając się na miejscu. Koprasównę pogotowie przewiozło do lecznicy miejskiej, gdzie dogorywa. Tragedja miała tło miłosne. Czechowicz był ogólnie znanym osobnikiem na bruku bydgoskim.

TELEGRAMY

—o—

P. KOC DELEGATEM NA KONFERENCJĘ LOZAŃSKĄ

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). Sekretarjat generalny konferencji lozańskiej został oficjalnie zawiadomiony, że wiceminister skarbu p. Koc został zamianowany delegatem Polski na konferencję lozańską.

PODWYŻSZENIE OPŁAT W WYŻSZYCH UCZELNIACH

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). Rozporządzenie ministerstwa oświaty o podwyższeniu czesnego w wyższych uczelniach będzie ogłoszone z końcem sierpnia.

JEDNOLITE PRZEPISY O DOSTAWACH WOJSKOWYCH

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). Został opracowany i rozesłany do urzędów centralnych do zaopinjowania projekt ustawy o dostawach dla armji. Projekt przewiduje likwidowanie odrębnych postanowień, obowiązujących dotychczas w byłych zaborach.

MANEWRY NIEMIECKIE NA GRANICY POLSKIEJ

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). — Agencja „Press“ donosi, że z końcem bieżącego lata Reichswehra odbędzie manewry w Prusiech Wschodnich.

300-LECIE UNIWERSYTETU W DORPACIE

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). Dnia 30 bm. uniwersytet w Dorpacie (Estonja) obchodzi 300-lecie swego założenia. Na uroczystość wysyłają delegacje: uniwersytet i politechnika w Warszawie.

WIELKIE WŁAMANIE W JAROSŁAWIU

Jarosław, 24 czerwca (tel. wł.) Dziś w godzinach południowych dokonano włamania do kantoru wymiany i kolektury loterji państwowej Natana Kriegera przy ul. Grunwaldzkiej. Włamywacze po przebiciu muru weszli do lokalu, skąd zabrali znaczną ilość walut zagranicznych i papierów wartościowych oraz gotówkę z kasy podręcznej. Sprawcy uszli niespostrzeżeni. Śmiałe to włamanie w śródmieściu w biały dzień w pobliżu posterunku policji wywołało w mieście silne wrażenie.

POŁUDNIOWE NIEMCY PRZECIW HITLEROWCOM

Monachjum, 24 czerwca. Przewodniczący bawarskiej partji ludowej dr. Schaeffer wygłosił na zebraniu publicznem mowę, w której m. in. oświadczył: „Nie pozwolimy się zepchnąć z obranej drogi i spełnimy nasze zadanie. Nie jest wykluczone, że Bawarja będzie zmuszona apelować do ludności celem zorganizowania samoobrony, by nie dopuścić do opanowania ulicy przez jedną partję. Jeśli padnie hasło staniemy wszyscy do szeregu, aby bronić kraju, prawa i wolności“.

Sztuttgart, 24 czerwca. W sejmie wirtemberskim doszło wczoraj i dziś do zajść, wskutek czego obrady zostały odroczone. Na wczorajsze posiedzenie przybyli posłowie hitlerowscy w mundurach. Jedynie przewodniczący sejmu, który również należy do obozu Hitlera, przybył w cywilu. Partje centrum i lewicy sprzeciwiły się, aby w sejmie zasiadali posłowie umundurowani i postawiły wniosek o odroczenie obrad. Wniosek przeszedł wszystkiemi głosami z wyjątkiem głosów skrajnej prawicy, w następstwie czego obrady odroczono do dnia dzisiejszego. W dniu dzisiejszym przyszli hitlerowcy znowu w mundurach. Centrum i lewica postawili znów wniosek o odroczenie obrad, którego jednak przewodniczący nie poddał pod głosowanie, wobec czego wszyscy posłowie z wyjątkiem hitlerowców i niemieckich narodowców opuścili salę, oświadczając, że tak długo nie wezmą udziału w obradach, dopóki z sali obrad nie znikną mundury hitlerowskie. Sejm stał się w ten sposób niezdolny do powzięcia uchwał i został odroczony.

NIEMCY PRZECIW UMIĘDZYNARODOWIENIU LOTNICTWA CYWILNEGO

Genewa, 24 czerwca. Komisja lotnicza konferencji rozbrojeniowej zajmowała się dziś w dalszym ciągu kwestją umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego. Kwestja ta natrafia na największy opór delegacji niemieckiej. Delegat niemiecki, sprzeciwiając się projektowi twierdził, że umiędzynarodowienie cywilnego lotnictwa międzynarodowego narzuciłoby temu lotnictwu ustrój wojskowy, a poza tem twierdził, iż samoloty cywilne nie są zdolne do akcji wojskowej. Wkońcu delegat niemiecki podkreślił z całym naciskiem, że Niemcy byłyby skłonne zgodzić się na rozsądną kontrolę lotnictwa cywilnego, jednak pod warunkiem, jeśli powzięte zostaną daleko idące uchwały w dziedzinie zbrojeń na lądzie. To ostatni zwrot jasno wskazuje, dlaczego Niemcy z takim uporem sprzeciwiają się umiędzynarodowieniu lotnictwa. Po dłuższej dyskusji kwestja ta oddana zostanie do zbadania specjalnej podkomisji.

Genewa, 24 czerwca. Pertraktacje rozbrojeniowe prowadzone od szeregu dni między delegatami Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych zostały dziś odroczone do poniedziałku.

„Scalenie“ ministerstw

FORMALNE DYMISJE MINISTRÓW. — ZMIANY WICEMINISTRÓW

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 czerwca.

Wobec zniesienia ministerstw robót publicznych i reform rolnych z dniem 1 lipca nastąpią formalne dymisje ministrów Kühna i Ludkiewicza, poczem otrzymają nowe nominacje na ministra komunikacji względnie rolnictwa. Statuty organizacyjne obu ministerstw przewidują tylko po dwa stanowiska wiceministrów w każdem. Przypuszczalnie w ministerstwie komunikacji pozostaną dotychczasowi wiceministrowie pp. Czapski i Gallot, a w min. rolnictwa pp. Leśniewski i Radwan. Dotychczasowi wiceministrowie robót publicznych inż. Górski i rolnictwa Karwacki przejdą na inne stanowiska.

—ooo—

Zamach samobójczy w sztabie głównym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 czerwca.

Dziś o 11 przedpołudniem prokuratura wojskowa została zawiadomiona o zamachu samobójczym urzędnika sztabu głównego w gmachu tegoż sztabu na pl. Piłsudskiego. Na miejsce przybył prokurator przy wojskowym sądzie okręgowym płk. Górecki. Dochodzenie ustaliło, że o 10'45 przedpołudniem w mieszkaniu swem w gmachu sztabu głównego usiłował popełnić samobójstwo 29-letni porucznik Jan Korsak. Wystrzał zaalarmował służbę, która wpadła do mieszkania i znalazła Korsaka z raną postrzałową w prawą skroń. Pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie przystąpiono do operacji. Z dochodzeń wynika, że przyczyną samobójstwa jest rozstrój nerwowy, w który Korsak popadł wskutek śmierci swego ojca. Korsak jest inwalidą bez lewej nogi, w sztabie pełnił funkcje administracyjno-kancelaryjne.

—ooo—

Dzień krwawych walk w Niemczech

Berlin, 24 czerwca. W ciągu wczorajszego dnia liczne miejscowości niemieckie były ponownie widownią krwawych walk politycznych.

W centrum Berlina doszło między komunistami a hitlerowcami do krwawych walk ulicznych, przyczem padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Podczas walk 8 osób odniosło rany ciężkie. Liczba lżej rannych nie została ustalona, gdyż towarzysze pozabierali ich z sobą. Policja aresztowała ponad 40 osób. Spokój przywrócony został dopiero późną nocą.

W Dorstfeld pod Dortmundem hitlerowcy usiłowali urządzić demonstrację przed lokalem partji komunistycznej. Wywiązała się między członkami obu partyj walka na noże i rewolwery, podczas której jeden z hitlerowców został zabity, a 5 osób, w tem 3 hitlerowców, odniosło rany. Poza tem było wielu lżej rannych.

W Marxloh pod Hamborn w Nadrenji podczas bójki między komunistami a hitlerowcami został jeden komunista zabity, a jeden hitlerowiec ciężko poraniony. Podczas rozpędzania bijących się policja użyła pałek gumowych, a później broni palnej, przyczem kilka osób odniosło rany lżejsze. Aresztowano 60 osób.

W Stassfurt w Saksonji podczas strzelaniny między hitlerowcami a komunistami został jeden z komunistów zabity, a jeden policjant ranny. Policja użyła broni palnej, raniąc kilku demonstrantów.

Porozumienie francusko-angielskie co do reparacyj

Paryż, 24 czerwca. Wedle doniesień prasy francuskiej, wczorajsza konferencja angielsko-francuska miała doprowadzić do porozumienia w kwestji reparacyjnej. Obie delegacje stanęły na stanowisku konieczności ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej na konferencji obecnej. MacDonald miał uznać słuszność tezy francuskiej, wedle której Niemcy przed powrotem do sytuacji normalnej nie mogą uiszczać spłat gotówkowych, miałyby się jednak zobowiązać do płacenia w przyszłości pewnej ściśle określonej sumy. Odroczenie spłat niemieckich uzależnia Francja od uzyskania moratorjum dla swych zobowiązań (tj. długów wobec Ameryki).

Groźba Ameryki w razie odrzucenia propozycji Hoovera

Nowy Jork, 24 czerwca. Amerykańskie sfery oficjalne wskazują, że projekt Hoovera w sprawie rozbrojenia wniesiony został w tym celu, aby państwom europejskim dać do zrozumienia, że wszelkie prośby o zmniejszenie lub skreślenie długów wojennych pozostaną tak długo bez uwzględnienia, dopóki się Europa nie rozbroi. Zapewniają dalej, że Stany Zjednoczone nie obniżą swych sił zbrojnych na morzu i w powietrzu, jeśli Europa nie zmniejszy swych sił lądowych. — Koła oficjalne wyrażają wreszcie przekonanie, że dalszy los projektu Hoovera zależeć będzie od stanowiska Francji i Japonji.

Nowy Jork, 24 czerwca. Sekretarz stanu Stimson oświadczył przedstawicielom prasy, że podczas wczorajszej rozmowy telefonicznej główny delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Gibson zawiadomił go, — iż dotychczas 28 państw reprezentowanych na konferencji rozbrojeniowej wyraziło swoją zgodę na projekt Hoovera.

—ooo—

Blisko półtrzecia miljarda dolarów na walkę z kryzysem w Ameryce

Nowy Jork, 24 czerwca. — Senat amerykański przyjął projekt ustawy kryzysowej, przewidującej kredyt na zwalczanie kryzysu gospodarczego w wysokości 2.300 miljonów dolarów.

Z sumy tej 300 miljon. przeznaczonych jest na pomoc dla bezrobotnych, 1.500 miljonów na kredyty publiczne i 500 miljonów dolarów na roboty publiczne.

Oczekują, że ustawa zostanie przez rząd i prezydenta Hoovera zatwierdzona.

ZŁOTO Z DNA MORZA

Paryż, 24 czerwca. Prace nad wydobyciem złota z zatopionego okrętu „Egypt“ czynią dalsze postępy. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto znów kilka skrzyń ze złotem wartości blisko 7 miljonów franków. Każda z wydobytych skrzyń zawiera 35 do 40 kg. złota.

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI W MEKSYKU

Nowy Jork, 24 czerwca. Wedle doniesień z Meksyku, podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowo-zachodnie wybrzeże Meksyku w okręgu Colima, zginęło przeszło 100 osób. Na terenie, nawiedzonym trzęsieniem ziemi, panuje straszna nędza.

KRONIKA

—o—

AKT OSKARŻENIA PRZECIW CIUNKIEWICZOWEJ PRAWOMOCNY. W dniu wczorajszym upłynął termin wniesienia zarzutów przeciw aktowi oskarżenia przez Marję Ciunkiewiczową o zbrodnię usiłowanego oszustwa. Jak się dowiadujemy, wniosła obrona oskarżonej pismo do sądu, nie zawierające jednak zarzutów przeciw aktowi oskarżenia, a podające jedynie kilka wniosków dowodowych. Wnioskami temi zajmie się przewodniczący, który będzie prowadził rozprawę sądową przeciw Ciunkiewiczowej. Temsamem akt oskarżenia Ciunkiewiczowej stał się prawomocnym.

NOWI CZŁONKOWIE „SZWADRONU PRZYBOCZNEGO". Na czwartkowem posiedzeniu tak zwanej Rady m. Krakowa odbyło się „ślubowanie" nowo-mianowanych członków „szwadronu przybocznego". Są to pewni i oddani sanatorzy: mgr. Dawid, inż. Grelowski, Michny, Mikosz, ks. dr. Mirek, Sikorski, Stempel, dr. Wroniewicz i Żebracki.

„WIANKI". Oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego urządza dziś w sobotę tradycyjny obchód „Wianków" na Wiśle pod Wawelem. W programie: korowód łodzi dekorowanych, żywe obrazy, spalenie ogni sztucznych, koncert muzyki wojskowej 5 p. saperów, oświetlenie zamku wawelskiego itd.

UCHWAŁY PREZYDJUM STOW. ŻYD. SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE W ZWIĄZKU Z AKCJĄ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Żyd. młodzież akademicka UJ., którą reprezentuje „Ognisko", wita z radością fakt przystąpienia do wybudowania nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej i z całych sił współpracować będzie nad jak najrychlejszem dokonaniem tego szczytnego dzieła. Stow. żyd. słuch. UJ. „Ognisko" w Krakowie wyasygnowało na powyższy cel kwotę 100 zł., zwróciło się z wezwaniem do wszystkich organizacyj żyd. młodzieży akademickiej w Polsce, zjednoczonych w Centralnym Zw. żyd. akad. stow. samopomocowych w Polsce o jak najczynniejsze poparcie powyższej akcji i przystąpiło do akad. komitetu pomocy Bibljoteki Jagiellońskiej.

ZŁOŚLIWE ZATOPIENIE GALARÓW. Wczoraj na Wiśle nieznani sprawcy zatopili dwa galary. Galary były własnością p. Ignacego Dutkiewicza przedsiębiorcy piaskarskiego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki l. 71.

AMATOR ROWERU. Na szkodę St. Siwka skradziono rower męski. Amator rowerów skradł go z przed domu przy ul. Batorego 10, gdzie pozostawiony był bez opieki.

SPRAWA DUDKA Z TENCZYNKA O MORDERSTWO. Jak wiadomo, skończyła się po kilku dniowej niezwykle interesującej rozprawie przed krak. sądem przysięgłych sprawa Eleonory Gackowej i Stanisława Dudka oskarżonych o skrytobójcze morderstwo na osobie śp. Szymona Gacka w Tenczynku w ten sposób, że trybunał zasądził Gackową na karę ciężkiego więzienia przez 9 lat, zaś Dudka na 3 lata. Na wniosek obrońcy Dudka adwokata dra Warenhaupta postanowił trybunał po rozprawie wypuścić Dudka na wolność za kaucją w kwocie 1.000 zł. Przeciwko tej decyzji trybunału wniósł prokurator zażalenie, a jak się dowiadujemy nadeszły w dniu wczorajszym ze sądu apelecyjnego akta tej sprawy do tutejszego sądu okręgowego. Sąd apelacyjny nie uwzględnił zażalenia prokuratury i utrzymał w mocy postanowienie trybunału orzekającego, tak że Dudek został wypuszczony na wolną stopę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WOŹNICY. — Karol Goryl, woźnica z Kobierzyna, jadąc wozem naładowanym cegłami ulicą Madalińskiego, upadł z wozu pod koła. Doznał on złamania nogi. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu nieszczęśliwego przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZAJŚCIE W SUKIENNICACH. Na tle zajścia osobistego, jakie wywiązało się między jednym niestwierdzonego nazwiska akademikiem a kilkoma sprzedawcami w Sukiennicach powstała bójka. Interwencja policji natychmiast położyła kres zajściu. Awanturników doprowadzono do komisarjatu poczem po spisaniu protokołu zwolniono.

WYDALENIE SIĘ CÓRKI. P. Marja Wilczyńska zam. przy ul. Grodzkiej l. 26 zgłosiła w policji, że córka jej Stanisława zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 6, wydaliła się z domu i dotychczas nie powróciła.

NIEPOPRAWNA KRUPA. Marja Krupa bez miejsca zamieszkania aresztowana została pod zarzutem kradzieży złotego damskiego zegarka z branzoletką wart. 270 zł. Kradzieży tej dokonała na szkodę p. Fr. Podoskiego, zamieszkałego przy ul. Księcia Józefa 14.

KRADZIEŻE. Z niezamkniętego mieszkania usiłował skraść 32-letni Jakób Biel garderobę na szkodę Singera Mordki zam. przy ul. Starowiślnej l. 68. — Za usiłowane oszustwo przez sprzedaż metalowych pierścionków za złote aresztowano Wł. Sadowskiego (lat 34).

TEATRY I KONCERTY

DZIŚ PREMJERA „OPOWIEŚCI HOFFMANA" Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM ADY SARI I HUGONA ZATHEYA. Dziś w sobotę odbędzie się ośmnasta premjera opery krakowskiej, którą wypełni opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Jedyna opera, tego — z urodzenia niemieckiego, a z ducha francuskiego — kompozytora oparta w swym librecie o genjalne opowieści fantastyczne E. T. A. Hoffmana, zdobyła popularnemu już autorowi najwyższe uznanie w całym świecie. W Krakowie ukażą się „Opowieści Hoffmana" w inscenizacji p. J. Stępniowskiego i oprawie dekoracyjnej artysty malarza M. Różańskiego. — Premjerę uświetni współudział naszej sławnej śpiewaczki p. Ady Sari oraz świetnego basisty opery poznańskiej Hugona Zathey'a. Partję tenorową Hoffmana śpiewać będzie ulubiony nasz tenor T. Szymonowicz. Obsadę dopełniają pp.: A. Mazanek, W. Pastówna, J. Nowakowska, Z. Woźniak, A. Mazurek, K. Kruszewski i inni. Tańce i ewolucje układu baletmistrza E. Wojnara, w wykonaniu primabaleriny I. Sobołtówny i baletmistrza E. Wojnara. Całość opracował i dyryguje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Jutro w niedzielę daną będzie ulubiona komiczna opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". W operze tej wystąpi znakomita nasza śpiewaczka p. Ada Sari, Tadeusz Szymonowicz i Adam Mazanek. Cyrulika Sewilskiego wykona poraz pierwszy w Krakowie świetny barytonista Stefan Romanowski.

WSPANIAŁA TRANSMISJA RADJOWA Z PARYŻA: RUBINSTEIN, KOCHAŃSKI I KONCERT MUZYKI POLSKIEJ. W dwa dni po transmisji koncertu Paderewskiego z Paryża, która zelektryzowała setki tysięcy radjosłuchaczów polskich, dnia 27 bm. w poniedziałek, między godziną 21 a 23 nadany zostanie drugi wielki koncert z Paryża, który transmitowany będzie również przez wszystkie rozgłośnie polskie. W koncercie tym, poświęconym muzyce polskiej, weźmie udział orkiestra Straman'a pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, zaś jako soliści wystąpią Artur Rubinstein, Paweł Kochański oraz uczeń Paderewskiego p. Tadlewski.

SPORT

POLONJA (Warszawa)—CRACOVIA. Najbliższej niedzieli spotka się Cracovia na własnem boisku w zawodach ligowych z drużyną warszawskiej Polonji. — Spotkanie to budzi niemałe zainteresowanie z uwagi na skład Polonji, w której widnieją: Kisieliński, Bułanow, Szczepaniak, Łańko, Seichter (jun.) i inni. Cracovia występuje w pełnym składzie.

FINAŁ ROZGRYWEK W SIATKÓWCE MĘSKIEJ o mistrzostwo Polski odbędzie się w dniach 25 i 26 bm. na boisku Cracovii. Udział biorą mistrzowie poszczególnych grup: ŁKS, AZS i Cracovia. Termin spotkań jest następujący: sobota 25 bm. godzina 18: Cracovia—ŁKS, niedziela 26 bm. godzina 11 ŁKS—AZS, godzina 18 Cracovia—AZS. Ceny biletów ze względów propagandowych niskie.

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

106

(Ciąg dalszy)

Siedział on pewnego przedpołudnia, jak zwykle, przy swoim stole w kancelarji kompanijnej; zawzięcie linjował jakiś papier. Kapitan miarowym krokiem przechadzał się po izbie, z fajeczką w zębach. Był tego dnia, jak się wydawało, w humorze szczególnie łaskawym, co miało zapewne jakiś związek z panią kapitanową, gdyż kilkakrotnie zatrzymywał się przed oknem i patrzał w ogródek, gdzie dwaj żołnierze pod okiem pięknej Dolores równali właśnie grządki — —

Naraz uczuł Kazimierz ciężką dłoń kapitańską na prawem ramieniu.

— No, jak to tam właściwie było z tobą, Deczyński? — usłyszał niespodziane nad głową pytanie, wyrzeczone surowym, lecz mniej jak zawsze twardym głosem.

Zerwał się ze stołka i całą postać wyprężył przepisowo. Nie wiedział zrazu, co odrzec i zmieszał się okrutnie.

Okazało się, że kapitanowi chodziło właśnie o docieczenie, dla jakich to racyj ten potulny i niepozornej postaci żołnierz, pilnie oto skrobiący piórem w jego kancelarji, miał być jakoby „znany wyższej władzy z burzliwego umysłu" — —

Więc dopiero Kazimierz jął opowiadać, co i jak było: o swem nauczycielstwie, o nieznośnej doli chłopów w rodzinnej Brodni, o tem, jak podjął zgodne z prawem czynności celem ukrócenia gwałtów dzierżawcy, wreszcie o mściwym gniewie pana Czartkowskiego, który pozbawił go urzędu nauczycielskiego, tudzież sprawił przez możne wpływy u władz, iż dzisiaj on, Deczyński, w żołnierze jest wzięty i całą przyszłość swoją widzi zniweczoną i złamaną...

Mówił to wszystko jednym tchem, osobliwej ulgi doznając w świadomości, że jest ktoś — i nie byle kto! — przed kim wyznać może żałosną swoją historję, a zarazem z krzywdzących oczyścić się podejrzeń.

Kapitan słuchał nad podziw cierpliwie, nie spuszczając surowego, nawskroś widzącego wzroku z twarzy Kazimierza; i tylko krótkiem „Aha!" wyrażał niekiedy swoje zaciekawienie.

— A nie łżesz ty, jucho? — spytał, wszystkiego wysłuchawszy.

— Samą tylko prawdę powiadam, panie kapitanie!

— Więc i wielkiego księcia nie obraziłeś gdzie przy szklance?

— Raz go tylko widziałem, panie kapitanie... i tyle, co przeszedł koło mnie, spytawszy, czy umiem pisać?

— No, to dobrze... bo ja myślałem, że ty z tych jesteś mącicieli, co to przewrotne szerzą w kraju hasła!

Pyknął z fajeczki raz i drugi.

— Cóż, zaprzeczyć nie można... — ozwał się po chwili — że cię poniekąd... tego... ukrzywdzono! Ostra to jakaś sztuka, ten wasz dzierżawca!... Ale, uważasz, sam szukałeś guza, w nieswoje mieszając się rzeczy...

— A zresztą... z tego się nie umiera! — dorzucił jeszcze i odszedł ku oknu, by znowu zapatrzyć się w ogródek.

Kazimierz usiadł i zabrał się do swojej pracy. Znowu przesuwał linję i wodził wzdłuż niej piórem, które, choć było gęsie, wydało mu się nagle ciężkiem niezmiernie — —

Od owej rozmowy kapitan z większą jeszcze oględnością traktował Kazimierza. Zwłaszcza, że maj nadchodził, więc w kancelarji kompanijnej zajęcia było coniemiara, bo oddziały, wnet na obóz letni wyruszyć mające, musiały uzupełniać braki w ekwipunku polowym i umundurowaniu. Co pociągało za sobą wszelakie raporty, zapotrzebowania i różnorodne kartelusze. Przesiadywał Kazimierz do późnych nieraz nocy nad temi papierami, a kapitan rad był z pisarza, na którym mógł polegać.

O tem wyjściu na obóz myślał Kazimierz z pewną niecierpliwością. Rachował sobie, że w Warszawie uda mu się odwiedzić pana Wencla... Jakieś nieokreślone nadzieje łączył z osobą tego zacnego urzędnika. Nadewszystko zaś trapiła go bolesna niewiedza o tem, co się działo w Brodni... Od owego dnia styczniowego, kiedy to w gromadzie rekrutów wyszedł był z Kalisza, nie miał stamtąd nijakiej, by najszczuplejszej wiadomości; sam pisał do ojców raz i drugi (że tam przecież kto się znajdzie, choćby pleban z Glinnego, co im z tych listów wyczyta...) — lecz odpowiedź jakoś nie nadchodziła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potępienie metod sanacyjnych

W lecie 1930 roku, miało się odbyć w Niepołomicach, w sali gminnej, zgromadzenie PPS. Na zgromadzenie przyjechał tow. dr. Szumski. Sanatorzy widząc mnóstwo ludzi, zebranych pod budynkiem urzędu gminnego, postanowili nie dopuścić do zebrania. Woźny gminny oświadczył członkom komitetu partyjnego, że nie otworzy sali bez pisemnego zezwolenia naczelnika gminy. Ponieważ naczelnik już poprzednio ustnie udzielił zezwolenia na użycie sali, przeto tow. Skóra napisał kartkę, na podstawie której woźny otworzył salę. Zebranie odbyło się wbrew usiłowaniom sanacji. Rozzłoszczeni tem sanatorzy moralni postanowili wywrzeć zemstę na tow. Skórze. Gorliwa, jak zwykle, w takich wypadkach policja, wniosła doniesienie przeciwko niemu o oszustwo. Sąd grodzki w Niepołomicach skazał tow. Skórę na czternaście dni aresztu. Przeciwko temu wniósł oskarżony odwołanie. Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Krakowie. Sąd po wywodach stron uchylił wyrok sądu grodzkiego i uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Wyrok sądu okręgowego jest wyraźnem potępieniem metod sanatorów, którzy nie cofają się przed użyciem najohydniejszych środków, aby tylko zgnębić swoich przeciwników.

Na rozprawie apelacyjnej bronił oskarżonego obrońca tow. mgr. Z. Gross.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr., masło deserowe 1 kg. 3—3'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 2'50—2'60 zł., jaja świeże szt. 7—8 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 30—35 gr., marchew nowa 1 kg. 30—35 gr., kapusta biała szt. 35—50 gr., kapusta włoska szt. 20—30 gr., pomidory 1 kg. 4—5 zł., rumbarbar 1 kg. 30—35 gr., szparagi 1 kg. 1—1'20 zł., czereśnie 1 kg. 1'40—2 zł., truskawki 1 kg. 0'80—1'20 zł., poziomki ogrodowe 1 litr 40—60 gr., poziomki leśne 1 litr 80—90 gr., kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 2'50—4'50 zł., gęsi młode szt. 3—4'50 zł., karp żywy 1 kg. 3'50 zł., szczupak 1 kg. 5—5'50 zł., świnki 1 kg. 3'50—4 zł., leszcze 1 kg. 4—4'50 zł., łosoś 1 kg. 6'50 zł.

LISTY Z KRAJU

Libiąż, 23 czerwca.

RZEPKA I SZCZOTKA

Niesłychane rzeczy dzieją się pod protektoratem p. posła Gduli i tutejszego działacza sanacyjnego Rzepki. Ten p. Rzepka, ma ze wszystkimi w Libiążu znajomości, jest on zięciem p. Fajferka, mają oni obaj wspólnie restaurację i sklep korzenny, więc mają okazję do „działalności" w różnych sprawach. Niestety, działalność ta zasługuje nietylko na publiczne ich napiętnowanie.

P. Rzepka jest wszystkiem: powstańcem, strażakiem, co tu wymieniać, krótko i węzłowato jest wszystkiem i wszędzie, a najchętniej tam, gdzie może coś jak się to mówi, dla siebie zyskać. Nie o to nam też chodzi, ale o to, że ta działalność Rzepki jest niedopuszczalna. Ażeby nie być gołosłownym, wskażemy choćby tylko na taki fakcik. Jest w Libiążu na kopalni, jako robotnik niejaki Szczotka Adolf, udający wygnańca ze Śląska Cieszyńskiego, którym jednakże nigdy nie był, ale ponieważ przy wyborach tak w roku 1928 jak i 1930 gorliwie agitował za listą komunistyczną, a po wyborach przeląkł się tych swoich grzechów, więc wyrzucił cały komunizm i rewolucyjność za płot i zgłosił się na gorliwego działacza do ZZZ i tamże został wybrany skarbnikiem! Ale, żeby jak najdalej zacieśnić dobre węzły z sanacyjnymi działaczami, to zaprosił p. Rzepkę za kumotra, no i na tych chrzcinach postanowiono zrobić Szczotkę 100% wygnańcem śląskim i upominać się dla niego o odszkodowanie! Szczotka w latach 1919 i 1920 był w Michałkowicach na Śląsku Cieszyńskim czeskim pałkarzem! Pił i bił działaczów polskich robotniczych i wyganiał wraz z Czechami polskie rodziny z ich domów. Za tę działalność pozostał najdłużej w pracy w Michałkowicach. Ponieważ jest alkoholikiem, więc go Czesi w 1922 roku wyrzucili z pracy i za pewnem poparciem otrzymał on zajęcie na kopalni w Libiążu, a teraz przy pomocy kumotra Rzepki Laskowskiego i Glenia, został uznany jako zasłużony — „powstaniec"! Czy może być jeszcze większy bezwstyd?

Nie pomyślcie czytelnicy, że to jest przesada, bynajmniej. Nie, to jest tylko część obrzydliwej i bezwstydnej roboty, uprawianej w Libiążu przez różnych dobrze dobranych „działaczów". A w tej działalności czują się dobrze, bo to przecież ludzie, którzy cieszą się względami sanacji.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Związki i zgromadzenia

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 25 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie OKR.

TUROWCY! WYCIECZKA DO CZERNY. — W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się wycieczka do Czerny, gdzie przybędą na spotkanie inne oddziały org. mł. TUR. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 6'45 rano. Koszta 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje tow. Ścibor.

ZGROMADZENIE ROB. PIEKARSKICH I i II ODDZIAŁU W KRAKOWIE odbędzie się 29 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Rob. (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w sprawie akcji cennikowej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Opowieści Hoffmana" (premjera, Ada Sari).
Poniedziałek: Teatr nieczynny.

KINOTEATRY

Adrja: „Klątwa rodu mandarynów".
Apollo: „Ulubieniec bogów".
Bagatela: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
Dom żołnierza: „U stóp kobiety" (Marlena Dietrich).
Promień: „Ostatnia miłość".
Słońce: „W pogoni za diamentami".
Sztuka: „Królowa dancingów".
Świt: „W szponach tygrysa".
Uciecha: „Plan W."
Wanda: „Bunt sumienia".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 25 czerwca

11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: PAT. 12.20: Gramofon. 12.40: Komunikat meteorologiczny. 12.45: Gramofon. 14.45: Komunikat gospodarczy. 15.00: Koncert Paderewskiego z Paryża. 17.00: Wiadomości strzeleckie i wojskowe. 17.15: Słuchowisko ze Lwowa dla dzieci: „Świętojańska noc" — Raorta. 17.40: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 18.00: Koncert z Warszawy. — 18.10: Odczyt z Warszawy. 18.30: Muzyka lekka i taneczna. 19.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.35: Dziennik radjowy. 19.45: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 20.00: Muzyka lekka. 20.55: Feljeton: „Na widnokręgu". 21.10: Muzyka lekka. 21.50: Dodatek do dziennika radjowego. 22.05: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

(OD 22 MAJA 1932)

NA WSCHÓD DO:

P	Lwowa — Bukaresztu	1.00
P	Krynicy — N. Zagórza	3.20
P	Zakopanego i Rabki Zar.	3.30
O	Niepołomic	4.30
O	Oświęcima przez Skawinę	5.20
M	Wieliczki Rynku	6.32
O	Wadowic	7.15
M	Kocmyrzowa	7.30
O	Lwowa — Krynicy	7.50
M	Wieliczki Rynku	8.28
P	Lwowa — Krynicy — Truskawca przez Lwów (Bukareszt)	8.45
P	Zakopanego — Rabki Zar.	8.55
O	Chabówki	9.40
O	Zakopanego — N. Sącza przez Suchą	10.05
M	Wieliczki Rynku	10.20
M	Kocmyrzowa	10.25
M	Wieliczki Rynku	11.49
P	Lwowa — Bukaresztu	12.10
O	Lwowa — Krynicy — N. Zagórza	12.15
M	Wieliczki Rynku	12.55
O	Oświęcima przez Skawinę	13.25
O	Wieliczki	13.40
O	Kocmyrzowa	13.55
O	Niepołomic	14.10
O	Tarnowa	14.20
O	Wadowic	14.40
M	Wieliczki Rynku	15.05
O	Chabówki	15.10
O	Przemyśla — Krynicy — N. Sącza — N. Zagórza	15.25
O	Zakopanego — N. Sącza przez Suchą	15.45
O	Tarnowa	16.30
O	Wieliczki	16.40
O	Kocmyrzowa	16.45
OO	Zwardonia — Żywca — Suchy	17.55
M	Wieliczki Rynku	18.10
O	N. Sącza przez Stróże — Tarnów	18.20
P	Lwowa — Bukaresztu	19.03
O	Zakopanego	19.15
M	Wieliczki Rynku	19.30
O	Bochni	19.35
O	Wieliczki	19.50
M	Kocmyrzowa	20.00
O	Suchy	20.15
O	Łukowa — Lublina — Dębicy	20.45
M	Wieliczki Rynku	22.00
O	Kocmyrzowa (na razie nie kursuje)	22.40
M	Wieliczki Rynku	23.25
O	Lwowa — Krynicy — Stryja	23.45
O	Zakopanego	23.55

NA ZACHÓD DO:

P	Zebrzydowic — Wiednia — Pilzna	2.12
P	Warszawy	2.20
O	Zebrzydowic	4.30
P	Katowic — Berlina — Poznania	6.15
O	Katowic	6.55
O	Zebrzydowic	7.15
O	Żywca przez Dziedzice	9.15
O	Warszawy	10.30
O	Katowic — Poznania — Gdyni — Helu	11.05
P	Zebrzydowic — Wiednia — Pragi—Split	11.35
O	Katowic	12.50
O	Zebrzydowic	14.00
P	Warszawy	14.50
O	Katowic	16.30
O	Żywca — Cieszyna — Bielska — Wisły	17.20
P	Warszawy	17.52
P	Katowic — Berlina	18.10
O	Chrzanowa	19.20
O	Warszawy	20.30
P	Zebrzydowic — Cieszyna — Wiednia — Pragi	21.10
O	Katowic — Oświęcima	21.20
P	Gdyni — Poznania — Katowic	23.00
O	Warszawy przez Dęblin (Częstochowę) Łódź Fabr.	23.30
m	Częstochowy	23.59

Objaśnienie znaków:

P — pociąg pospieszny, O — osobowy, M — motorowy, m — mieszany.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.